

## Do kogo należy władza w Polsce?

Uśpieni przez propagandę, często zapominamy o oczywistych kwestiach. Zapominamy, że to nie społeczeństwo jest dla szczęścia władzy, ale władza ma uszczęśliwiać obywateli. Zgodnie z art.4.1 i 2 Konstytucji RP, władza należy do obywateli a nie do władzy i obywatele mogą ją wykonywać pośrednio przez przedstawicieli, ale także bezpośrednio czyli osobiście. Ta myśl brzmi dla nas trochę obco, nie jesteśmy zbyt do niej przyzwyczajeni, ale nie zmienia to faktu, że najważniejszy akt prawny daje nam, zwykłym obywatelom, możliwość sprawowania władzy osobiście, bezpośrednio, bez oglądania na polityków. Nie korzystamy z tej możliwości, nasza strata. Im mniej korzystamy ze swych przywilejów i praw, tym bardziej zuchwała i dyktatorska jest władza polityków, co widać na przykładzie covidowej ścieżki doskonale.

Art. 8 i 9 nadaje szczególną rangę prawną konstytucji i podpisanym umowom międzynarodowym. To one są najważniejszym prawem i wszystkie inne prawa i zarządzenia władzy muszą z nich wypływać i być z nimi zgodne. A na przykładzie covidu widzimy, że rządzący robią co chcą i mają prawo głęboko gdzieś. Czy słyszeliście o traktacie kopenhaskim lub dokumencie kopenhaskim? Raczej nie, w TV i mediach o nim totalne milczenie. 29.06.1990 Polska wraz z innymi państwami europejskimi i USA (34 państwa Europy + USA), podpisała Dokument Kopenhaski na konferencji KBWE w Kopenhadze. Dokument ten zawiera prawa i zasady niewygodne dla każdej władzy, dlatego każda władza robi wszystko, by obywatele o podpisanym dokumencie nie mieli pojęcia, bo gdyby chcieli te przywileje im dane zastosować w praktyce, byłby koniec postkomunistycznej dyktatury PiS, PO, Lewicy i wszelkiej innej politycznej hołoty, która nas totalnie zniewala i pozbawia praw spisanych w konstytucji i traktatach międzynarodowych. Dokument ten znajduje się w totalnym niebycie, panuje nad nim zмова milczenia, a zawiera on fundamentalne prawa bez których nie ma wolnego społeczeństwa. Cop takiego chcą przed nami ukryć rządzący politycy?

Art. 6 dokumentu; Podstawą prawowitości władzy jest *wola narodu swobodnie i uczciwie wyrażana przez okresowe i prawdziwe wybory*. Obywatele mają prawo do *uczestniczenia w rządzeniu swoim krajem bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawicieli swobodnie przez nich wybranych w uczciwym procesie wyborczym*. W Polsce ten warunek nie jest spełniany. Nie ma możliwości indywidualnego ubiegania się o mandat wyborczy. Ten przywilej zarezerwowany jest dla partii politycznych -

organizacji o charakterze mafijnym. Pomimo praw w konstytucji i w podpisanych przez nas traktatach, jako obywatele nie mamy nic do powiedzenia odnośnie wyborów. System list partyjnych skutecznie pozbawia nas wpływu na proces wyborczy czyli nasze podstawowe prawa są łamane przez władzę. To kliki partyjne przechwyciły przywilej wybierania - nawet jeśli ktoś nie dostanie jednego głosu wyborców, to i tak może zostać wybrany jeśli stoi odpowiednio w hierarchii partyjnej, a tą ustalają przywódcy partii a nie wyborcy. Likwidacja partyjniactwa w wyborach to podstawa rzeczywistego wpływu na proces wyborczy i na rządzenie krajem.

Art. 7 dokumentu podkreśla powszechne i równe prawo do głosowania dla wszystkich dorosłych oraz wymaga od władzy szanowania prawa obywateli do ubiegania się bez dyskryminacji o urzędy państwowe - czy to jako przedstawiciel partii, czy też organizacji społecznej, czy indywidualnie! Nie muszę reprezentować nikogo oprócz siebie, aby startować w wyborach. Mogę ubiegać się o urzędy zarówno jako jednostka, jak i przedstawiciel dowolnej organizacji społecznej. Niestety w Polsce póki co prawo to nie jest respektowane. To partie przechwyciły proces wyboru kandydatów i ostro się go trzymają - 0,3% członków partii ma większe przywileje od 99,7% wyborców.

Postanowienie art. 5.4 o wyraźnym oddzieleniu państwa od partii politycznych, stanowisk partyjnych i rządowych, jest nagminnie w Polsce i nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, łamane. Przepis jest martwy i nie ma zastosowania w praktyce - stanowiska państwowe czyli prosto mówiąc koryto - zarezerwowane jest dla partyjniaków - jak przychodzi PiS to przechwytuje państwo, jak przychodzi PO robi to samo. Podobnie jest w Niemczech, Włoszech, Francji, itd.

Ustawy muszą być uchwalone w rezultacie jawnej procedury legislacyjnej a przepisy opublikowane i to będzie stanowić podstawę ich stosowania. (art.5.8). Każdy ma prawo zapoznania się z całym procesem legislacyjnym, jak kto głosował, jak kto proponował, jak zostało prawo ostatecznie uchwalone. Musi być dostępne dla każdego i w każdej chwili. Bez tego nie ma mowy o legalności.

Przyjęte przez Polskę dokumenty międzynarodowe stanowią z konstytucją podstawę porządku prawnego. Zgodnie z zasadami tego dokumentu wybory w Polsce są nielegalne i nieważne, ponieważ nie spełniają podstawowego kryterium legalności, wybory nie są prawdziwe, nie ma możliwości swobodnego uczestniczenia w procesie legislacyjnym, jego wyniki nie są powszechnie dostępne. Podobnie konstytucja Kwaśniewskiego z 1997 roku nie jest ważna ponieważ nie spełnia podstawowego wymogu ważności - poparcia conajmniej 50% uprawnionych do głosowania. Wprawdzie

15.07.1997 Sąd Najwyższy uznał ją za obowiązującą, ale uczynił to z naruszeniem wyraźnego wymogu prawnego - poparcia 50% uprawnionych. (poparło ją 42,6% uprawnionych do głosowania. Jakby nie spojrzeć Polska to kraj bezprawia nie od dziś i nie do jutra.

Ponadto zawiera cały katalog praw jak działanie władz w granicach prawa (art.5.3 i 5.5), zgodnie z konstytucją, dostępność do mediów wszystkim obywateli bez dyskryminacji, tak dla ugrupowań jak i dla osób indywidualnych (7.8), pełna wolność wypowiedzi i zdobywania oraz przekazywania informacji (9.12), prawo do pokojowych zgromadzeń i demonstracji (9.2) no i oczywiście pełna swoboda myśli, sumienia, wyznania, bez ograniczeń (9.4).

Dokument kopenhaski jest bardzo ważnym aktem prawnym - daje zwykłym ludziom wiele podstawowych praw niezbędnych do stworzenia państwa wolnych i równych obywateli, państwa rządzonego przez nich a nie przez partyjne kliki. Dlatego też ten dokument nie jest dostępny w języku polskim, tylko jest jego angielska wersja. Niezależnie od tego daje nam fundamentalne podstawy wolnego społeczeństwa, nauczmy się tylko z tych narzędzi korzystać w codziennym życiu.

Jacek Poreda